Dziś 6 stron

KURIER
Popularny

Czytajcie prasę socjalistyczną

Cena 1 zł

Rok II — Łódź, środa 6 lutego 1946 r. — Nr 37 (101)

HITLEROWSKIE FILMY
na ekranie sali rozpraw w Norymberdze

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Trybunału przemawiał w dalszym ciągu oskarżyciel z ramienia Francji, prokurator Edgar Faure, który omówił szczegółowo metody propagandy hitlerowskiej w krajach okupowanych i w samej Rzeszy. Podczas przemówienia prokuratora na sali sądowej wyświetlony został film o propagandzie prowadzonej przez hitlerowców zapomocą radia, prasy, kina i teatrów. Pokazano również urywki filmu niemieckiego, zwalczającego masonerię. W filmie tym m. in. zmarły prezydent Roosevelt jest przedstawiony jako podżegacz wojenny, co zostało napiętnowane przez prokuratora francuskiego jako „szczyt oszczerstwa".

NORYMBERGA (PAP). Na wtorkowym popołudniowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału do Spraw Przestępców Wojennych w Norymberdze francuski prokurator Faure odczytał zeznania pani Deroberts, opisujące aresztowania i rozstrzeliwania w miasteczku Saint Gingolph nad samą granicą szwajcarską. Burmistrz oraz kilku wybitniejszych obywateli, wśród których znajdowała się siostra p. Deroberts, zostało aresztowanych i kilku zakładników rozstrzelano zaraz po badaniu. Około 600 osób z miasteczka uciekło do Szwajcarii. Naczelnik gestapo Hartman zażądał, aby powrócili oni do Saint Gingolph, i oświadczył władzom szwajcarskim, iż nie zostaną zastosowane żadne represje względem powracających. Gdy nikt nie powrócił, gestapo wyciągnęło z domów resztę ludności, mimo interwencji władz szwajcarskich, które nawoływały Niemców, by nie kalali swego imienia rozstrzeliwaniem niewinnych ludzi. Proboszcz Rossillon, ojciec i siostra p. Deroberts oraz jeszcze 3 osoby, wśród nich dwóch obywateli szwajcarskich, zostało uprowadzonych i rozstrzelanych. Hartman dał burmistrzowi szwajcarskiemu żołnierskie słowo honoru, iż nikt z więźniów nie został rozstrzelany, lecz zwłoki znaleziono w rowach w pobliżu miejsca kaźni.

Następnie przedstawiciel oskarżenia odczytał zeznania weterana pierwszej wojny światowej i czynnego członka Ruchu Oporu Mousson'a, który został aresztowany przez gestapo w sierpniu 1943 r. Opisuje on tortury, jakie zadawano jemu i jego towarzyszom w kwaterze gestapo w Marsylii. Sądowi zostało przedłożone sprawozdanie z posiedzenia policji bezpieczeństwa w Paryżu z października 1942 r., na którym postanowiono rozstrzelać 128 zakładników w odwet za zabicie 5 i zranienie 59 żołnierzy niemieckich.

Następny dokument wydany przez niemiecki zarząd wojskowy we Francji stwierdza, iż zakładników należy wybierać spośród przestępców, komunistów i Żydów. Prokurator Faure stwierdza na mocy sprawozdań dostarczonych przez władze duńskie, iż Niemcy wydali rozkaz wymordowania wielu wybitnych działaczy duńskich i oskarżyli o te czyny duński ruch oporu. Rozkazy te wyszły od przedstawiciela Rzeszy dra Wernera Besta, gen. Panke i naczelnika policji bezpieczeństwa Bovensiepena. Mordy zostały popełnione przez specjalnie wysłane do Danii oddziały SS przy współudziale duńskich hitlerowców. Ludzie ci, którzy znajdują się w więzieniach duńskich, przyznali się i do popełnionych czynów, podkreślając, iż dokonywali ich na rozkaz najwyższych władz niemieckich. Wyjeżdżając do Danii w grudniu 1943 r. Panke i Bovensiepen otrzymali instrukcje od Himmlera i Kaltenbrunnera, aby zgodnie z życzeniem Hitlera stłumić w najbardziej bezwzględny sposób wszelkie sabotaże i ruch wolnościowy w Danii.

Prokurator opisał, jak najsławniejszy poeta i pisarz duński ks. Kaj Munk został uprowadzony z plebanii i zamordowany przez grupę Otto Skorzeny'ego, która brała również udział w wykradzeniu Mussoliniego z Gran Sasso. Trybunałowi został przedłożony odpis listu Himmlera, skierowanego do tych zbirów, w którym wyraża on swoje podziękowanie i podziw dla ich czynów, mających na celu rzekomo utrzymanie ładu i porządku na ziemiach okupowanych.

Podczas przesłuchania b. komendanta policji niemieckiej w Danii, Pankego zeznał on, iż na posiedzeniu w kwaterze głównej Hitlera w grudniu 1943 r. postanowiono utworzyć „sonderkommando", którego zadaniem miało być przeciwdziałanie wybitnym działaczom duńskim. Grupa Skorzeny'ego wymordowała blisko 100 wybitnych osobistości duńskich, dokonała 20 zamachów, spowodowała 5 katastrof kolejowych i wysadziła w powietrze 175 budynków. Wielu ludzi zginęło podczas tych zamachów. Straty materialne wynoszą 100 milionów koron. Grupa ta była zaopatrzona w spisy imienne polityków, których należało „unieszkodliwić" z powodu ich proangielskich sympatii.

Kto pójdzie na kompromis
w sprawie Grecji

LONDYN (PAP). Omawiając posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym rozpatrywana była sprawa Grecji, korespondent PAP w Londynie donosi:

Żądanie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevina, ażeby Rada Bezpieczeństwa jasno stwierdziła, że obecność wojsk brytyjskich nie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata, sprowadza się w praktyce do tego, iż Anglia nadal utrzymałaby swe wojska w Grecji dla ochrony własnych interesów. Jak dotychczas ani Związek Radziecki, ani Wielka Brytania nie chcą pójść na żaden kompromis. Niewątpliwie, gdyby ta postawa była kontynuowana, mogło by to wywołać poważny kryzys w łonie Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Minister Modzelewski, który jako przewodniczący delegacji polskiej zasiada w Radzie Bezpieczeństwa, w swoim przemówieniu na posiedzeniu Rady starał się zapobiec kryzysowi, a jednocześnie scharakteryzował istotę całego problemu. Minister Modzelewski podkreślił, że problem ten jest ważny nie tylko dla Grecji, ale i dla innych państw. Sądzę, że musimy rozróżnić trzy zasadnicze aspekty tego zagadnienia – oświadczył minister Modzelewski – pierwszy, to sprawa stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim.

Przedstawiciele obydwu państw w dyskusji na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa poruszyli kwestie, które nie odnoszą się bezpośrednio do tego zagadnienia. Mam wrażenie, że pożytecznym jest, by te problemy zostały poruszone. My, przedstawiciele mniejszych narodów zyskamy ostatecznie na tym, jeżeli szczere i przyjazne rozwiązanie zostanie osiągnięte. Drugim aspektem jest sprawa stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Grecją. A z tego wypływa i trzeci aspekt ogólny, aspekt międzynarodowy. Zdaje mi się że z punktu widzenia czysto formalnego można by to uzgodnić z greckim punktem widzenia że skoro wojska brytyjskie zostały zaproszone do Grecji przez rząd grecki to nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia. Patrząc jednak na to praktycznie musimy albo sankcjonować obecne położenie w Grecji, albo uchylić się od takiego sankcjonowania. Nikt nie zamierza przeczyć że wojska brytyjskie znalazły się w Grecji po to żeby przywrócić pokój, tak jak to powiedział minister Bevin, i zaprowadzić ład i porządek wśród tego narodu, który tak mężnie walczył przeciwko włoskiemu i niemieckiemu faszyzmowi. Skoro jednak nie jest to odosobniony wypadek, podkreślam, że musimy w tej sprawie wypowiedzieć się zupełnie jasno. Proponowałbym, ażeby Rada przyjęła zapewnienie ministra Bevina, iż wojska brytyjsike zostaną w krótkim czasie wycofane z Grecji".

W ciągu dalszej dyskusji minister Modzelewski przedłożył rezolucję następującej treści: Rada Bezpieczeństwa bierze pod uwagę deklaracje, poczynione przez Związek Radziecki, Wielka Brytanię i Grecję. Wojska brytyjskie w najbliższym czasie zostaną wycofane z Grecji. Wtedy dopiero Rada Bezpieczeństwa przejdzie do następnego punktu swego porządku dziennego.

Co się stanie z Nadrenią

WASZYNGTON (PAP). Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że departament stanu Stanów Zjednoczonych rozważa żądania Francji w sprawie oddzielenia od Niemiec Zagłębia Ruhry i Nadrenii. Wyłoniła się możliwość utworzenia międzynarodowego urzędu, który podlegałby władzom sojuszniczym w Niemczech, lecz w którym zasiadaliby również przedstawiciele państw zachodnio-europejskich, sąsiadujących z Rzeszą Niemiecką. Aby uczynić Niemcy państwem samowystarczalnym, trzeba utrzymać przemysł pokojowy, lecz Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki muszą mieć decydujący głos w sprawie zniszczenia potencjału wojennego na wszystkich ziemiach niemieckich. Wysunięto również zastrzeżenie, iż program odszkodowań, ustalony podczas Konferencji Poczdamskiej, zostanie obalony, o ile Zagłębie Ruhry i Nadrenia nie wejdą w skład Niemiec.

Kandydatury na prezydenta Argentyny

BUENOS AIRES (AFP). Oficjalnie ogłoszono kandydaturę Perona i Quijano na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta Argentyny.

Za i przeciw Bevinowi

LONDYN (PAP). Sprawozdawca polityczny liberalnego dziennika „News Chronicle" donosi, iż w Partii Pracy istnieje znaczna różnica zdań na temat polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. Pewna grupa posłów odnosi się bardzo krytycznie do stanowiska ministra Bevina, uważając, iż polityka zagraniczna Wielkiej Brytanii powinna być bardziej uzgodniona z polityką Związku Radzieckiego. Druga grupa, która dba specjalnie o przodujące stanowisko Wielkiej Brytanii w stosunku do socjalistycznych krajów Europy Zachodniej, jest rozczarowana, iż Bevin nie przyjął ściśle socjalistycznej linii wytycznej w swojej polityce w stosunku do Hiszpanii i Grecji.

Inni członkowie parlamentu pochwalają politykę Bevina, która zgadza się z polityką Attlee. Błędnym byłoby sądzić, że wszelkie kwestie polityczne są rozpatrywane jedynie w parlamencie. Sprawy te są poruszane często na zebraniach i posiedzeniach niejawnych. Postanowiono stworzyć specjalną komisję w celu zbadania stanu służby dyplomatycznej i możliwości mianowania większej ilości członków partii socjalistycznej na placówki dyplomatyczne.

Szalassy przed sądem

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Budapesztu, że dziś 6 lutego rozpocznie się przed tamtejszym sądem ludowym proces przeciwko największemu węgierskiemu przestępcy wojennemu, przywódcy partii faszystowskiej, Franciszkowi Szalassy.

Wielka Piątka obradowała

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że dnia 5 lutego odbyło się spotkanie przedstawicieli pięciu wielkich mocarstw. Posiedzenie było niejawne, tak że przedstawiciele prasy nie byli obecni na obradach. W kołach dobrze poinformowanych oświadczają, że na posiedzeniu rozpatrywane były problemy światowego kryzysu żywnościowego, oraz kwestie ogólne, dotyczące prac Organizacji Narodów Zjednoczonych i Rady Bezpieczeństwa.

Siedziba ONZ ustalona

LONDYN (PAP). Przewodniczący komisji technicznej dla wyboru stałej siedziby ONZ, który powrócił ze Stanów Zjednoczonych do Londynu, oświadczył, iż sprawozdanie jego zostało zatwierdzone przez Komitet Tymczasowy i będzie przedstawione do rozpatrzenia w dniu 6 lutego. Raport zaleca wysiedlanie ludności ze śródmieścia Greenwich Stamford w miejscowości położonej w odległości 45 km na północ od Nowego Jorku, na którą padł wybór jako na stałą siedzibę ONZ.

Marsz. Tito naczelnym dowódcą

BELGRAD (PAP). Parlament jugosłowiański jednogłośnie zatwierdził wybór marszałka Tito na stanowisko dowódcy naczelnego sił zbrojnych Jugosławii. Obie izby nie przyjęły dymisji przewodniczących: Władimira Simicza i Josifa Vidmara. Powierzono im jednogłośnie dalsze sprawowanie pełnionych dotychczas funkcji.

Smutny koniec zdobywcy Singapuru

NOWY JORK (PAP). Sąd najwyższy w Waszyngtonie odrzucił apelację japońskiego przestępcy wojennego, generała Yamaszity, przeciwko wydanemu na niego wyrokowi śmeirci. — Generał Yamaszita, dawny głównodowodzący na Filipinach i zdobywca Singapur, został skazany w dniu 7 grudnia 1945 roku przez amerykański trybunał wojskowy w Manili na karę śmierci przez powieszenie.

Twórca Pruszkowa zeznaje

Pupil Himmlera pragnie się wybielić

NORYMBERGA (PAP). Jak już donosiliśmy, b. generał policji SS Von Dem Bach, dowódca wojsk niemieckich, które otrzymały zadanie stłumienia powstania warszawskiego, znajduje się obecnie w więzieniu norymberskim. Korzystając z tej okazji poczynił prokurator Jerzy Sawicki starania o przesłuchiwanie go w sprawach dotyczących powstania warszawskiego. Starania te zostały uwieńczone powodzeniem. Były generał SS Von Dem Bach stanął przed prokuratorem Sawickim i składał przed nim zeznania. Przesłuchanie trwało 6 godzin.

Von Dem Bach, który stał na czele jednostek wojskowych, powołanych do walki z partyzantami, otrzymał w połowie sierpnia, a więc po upływie 2 tygodni od chwili wybuchu powstania, rozkaz objęcia dowództwa nad wojskami niemieckimi, walczącymi z powstańcami. Von Dem Bach, który znajdował się wtedy w Sopocie, udał się natychmiast do rejonu warszawskiego i założył swój sztab w Sochaczewie. Szefem sztabu był płk. Golz. W walkach z powstańcami brały udział 3 rozmaite grupy wojskowe: jednostki 9-tej armii, oddziały policyjne oraz mieszana grupa własowców. Oddziały 9-tej armii pozostające pod dowództwem gen. Vormanna, stanowiły regularne wojsko frontowe. Oddziały policyjne zostały wysłane z Poznania na specjalny rozkaz Himmlera, który bezpośrednio po wybuchu powstania przybył do Poznania. Himmler powierzył dowództwo nad oddziałami policyjnymi generałowi SS i policji Reinefahrtowi. Trzecią grupę stanowili własowcy, na których czele stał Kamiński. Kamiński, który zmierzał do usunięcia Własowa i zajęcia jego stanowiska, podlegał rozkazom Vormanna, dowódcy 9-tej armii.

Von Dem Bach zeznał, że w chwili przybycia do Warszawy sytuacja przedstawiała się następująco: „Stwierdziłem, że panuje wielki chaos, że grupa osób cywilnych została rozstrzelona na cmentarzu, prawdopodobnie przez grupę Reinefahrta. Prok. Sawicki: Czy poczynił pan jakieś kroki w tej sprawie? Bach: Udałem się osobiście do Reinefahrta; zastałem go na terenie radiostacji. Zwróciłem mu uwagę na chaos, jaki panuje oraz na to, że rozstrzeliwuje się osoby cywilne. Ten powołał się na wyraźny rozkaz Himmlera, na podstawie którego nie wolno było brać jeńców. Spytałem, czy rozkaz zabijania dotyczy również kobiet i dzieci. Reinefahrt odrzekł: Tak jest, należy również zabijać kobiety i dzieci.

Prok. Sawicki: Czy przypomina pan sobie dokładne brzmienie rozkazu. Może zawierał on jeszcze inne szczegóły?

Bach: Rozkaz miał następujące brzmienie: „Wszystkich rozstrzelać, jeńców nie brać. Warszawa ma być zrównana z ziemią i stać się przykładem dla całej Europy".

Na dalsze pytania Bach oświadczył, że rozkaz Himmlera dotyczył wszystkich mieszkańców Warszawy bez względu na to, czy brali udział w powstaniu i nosili specjalne odznaki wojskowe, czy nie. Bach, jak wszyscy przestępcy hitlerowscy, w zeznaniach swych stara się wybielić własną osobę, zwalając równocześnie winę i odpowiedzialność za przestępstwa na swych wczorajszych kolegów i zwierzchników. Bach podaje, że sabotował rozkaz Himmlera, narażając się tym samym na niebezpieczeństwo. Co więcej zeznaje on, że pociągał Kamińskiego do odpowiedzialności za mordy, gwałty i rabunki.

W świetle dalszych zeznań wydaje się jednak prawdopodobnym, że Kamiński został skazany za to, że zrabowanych kosztowności nie przekazał właściwym władzom niemieckim, które miały monopol rabowania, lecz przywłaszczył je sobie. Następnie Bach stwierdza, że kompetencje władz cywilnych w rejonie warszawskim nie zostały ograniczone i ponoszą one również odpowiedzialność za los mieszkańców Warszawy.

Bach, broniąc się przed zarzucanymi mu zbrodniami, zeznaje, że nie zmuszał mieszkańców Warszawy do opuszczenia miasta, lecz wzywał ich do tego. W tym miejscu zapytał prokurator:

Skoro to było jedynie wezwanie, to jakże należy wyjaśnić fakt, że wojsko otaczało całe dzielnice pod groźbą natychmiastowego rozstrzelania, zmuszało ludność do opuszczenia domów?

„To była akcja nielegalna".

Wzięty w krzyżowy ogień pytań, konfrontowany z rzeczywistością, musiał przyznać się do odpowiedzialności za wszystko, co od połowy sierpnia 1944 r. do chwili kapitulacji stało się w Warszawie. W dalszym ciągu swych zeznań Bach podał, że na jego rozkaz założono w Pruszkowie obóz dla mieszkańców Warszawy.

Czy sądzi pan, że można było w Pruszkowie stworzyć obóz dla miliona ludzi — spytał prokurator. Na pytanie to Bach nie mógł dać odpowiedzi, ograniczając się do przerzucania odpowiedzialności na Fischera i Franka. W sprawie czynności t. zw. „Saubefungskommandos", które na zlecenie kwatermistrza armii oczyszczały domy warszawskie z wszelkich przedmiotów wartościowych, Bach wystąpił z poglądem, że działały one na podstawie rozkazu, wobec czego nie dopuściły się przestępstwa.

Po kapitulacji wydano znany rozkaz w sprawie zupełnego zniszczenia Warszawy. Bach stwierdził, że odczytana mu przez prokuratora podczas przesłuchania notatka z dziennika Franka, dotycząca zniszczenia Warszawy, jest zgodna z prawdą. Notatka ta ma następujące brzmienie: „Obergruppenführer Bach otrzymał obecnie nowe zadanie pacyfikacji Warszawy, tj. zrównania Warszawy z ziemią, o ile to nie koliduje z wymogami wojskowymi. Przed zniszczeniem należy zabrać wszystkie surowce, towary tekstylne i meble. Nowy rozkaz Führera o gruntownym zniszczeniu Warszawy posiada wielkie znaczenie dla przyszłej polityki wobec Polaków".

Zeznania Bacha, z których przytoczyliśmy kilka urywków, zmierzają do zmniejszenia jego odpowiedzialności i przerzucenia jej na inne osoby. Pupil Himmlera, mąż zaufania Hitlera, nagrodzony za stłumienie powstania orderem, broni się, jak może, lecz nie może on umniejszyć swej odpowiedzialności za zbrodnie, których widownią była Warszawa od dnia objęcia przez niego dowództwa nad wojskami niemieckimi w połowie sierpnia 1944 roku do upadku powstania.

W Hiszpanii walki o tron

Emigranci w ofenzywie

LIZBONA (Reuter). Nie doszło jeszcze do rozmów politycznych pomiędzy ambasadą hiszpańską w Londynie i zwolennikami Don Juana. Choć wielu członków szlachty hiszpańskiej obraca się zarówno w jednych, jak i w drugich kołach, politycy monarchistyczni trzymają się jednak zdala od ambasady.

Przywódca partii katolickiej Gil Robles, który popiera Don Juana, oświadczył w udzielonym wywiadzie, co następuje: „Nie wierzę w to, aby doszło do jakichkolwiek rokowań pomiędzy „królem" i przedstawicielami obecnego rządu". Robles dodał, iż obawia się on, że gen. Franco będzie czynił trudności w celu niedopuszczenia, aby niektóre osobistości hiszpańskie udały się do Portugalii w celu porozumienia się z Don Juanem.

WASZYNGTON (PAP). Jose Giral, premier hiszpańskiego rządu republikańskiego na emigracji oświadczył na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że około 40-tysięczna armia powstańcza w Hiszpanii gotowa jest do rozpoczęcia akcji, gdy „wszystkie środki pokojowe okażą się niedostateczne dla obalenia reżimu generała Franco". Równocześnie ruch podziemny rozpocznie strajk powszechny. Premier Giral spodziewa się, że rząd jego wkrótce zostanie uznany przez Związek Radziecki. Zdaniem Girala, zerwanie stosunków dyplomatycznych przez Wielką Brytanię, Francję i Stany Zjednoczone, by zmusić generała Franco do ustąpienia, wystarczyłoby, jednakże bojkot i blokada ekonomiczna dałyby najszybciej rezultaty. Giral opuszcza w dniu 7 bm. Stany Zjednoczone, aby udać się do Paryża. Głównym celem jego podróży jest dążenie do rozszerzenia podstaw rządu.

Rumunia myśli o wyborach

USA i Anglia uzna rząd Grozy

BUKARESZT (Reuter). Rumuńskie koła rządowe przypuszczają, że rząd dra Piotra Grozy zostanie w ciągu najbliższych dni uznany przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone, ponieważ zostały już podjęte odpowiednie kroki w celu wypełnienia 4 warunków uchwał moskiewskich. Partie opozycyjne mają nadzieję, iż będą mogły w bieżącym tygodniu zacząć wydawać własne dzienniki. Jeśli chodzi o przeprowadzenie wyborów „w czasie możliwie najkrótszym", rumuńskie koła rządowe informują nieoficjalnie, iż wybory będą mogły się odbyć najwcześniej w sierpniu po ukończeniu zbiorów. Choć większość ludności przypuszcza, iż Rosjanie naprawdę pragną, aby wybory były istotnie wolne, sądząc, że warunek ten całkowicie zostanie wypełniony.

Zgodnie z tradycją rumuńską i panującą tam atmosferą wydaje się mało prawdopodobnym, aby blok narodowy uzyskał większość. Panuje przypuszczenie, że premier Groza mógłby uczynić dalsze ustępstwa na korzyść partii opozycyjnych, aby otrzymać od nich zgodę na przyznanie tek ministerialnych członkom wszystkich partii biorących udział w wyborach.

Przewodniczący komisji sztabu międzynarodowego wybrany

LONDYN (PAP). Komisja organizacyjna sztabu międzynarodowej armii przy Radzie Bezpieczeństwa powołała admirała sir Henry Moore na swego przewodniczącego. Nowy przewodniczący był od roku 1944 naczelnym dowódcą brytyjskiej floty obrony wybrzeża.

Nowoczesna arka Noego

pomysłowy agent wywiadu

SZTOKHOLM (PAP). Z Kopenhagi donoszą, że w Danii ujawniono obecnie szczegóły akcji jednego z agentów brytyjskiego wywiadu na terenie Danii za czasów okupacji. W czasie tym popularnym w Danii był niejaki Mikkelsen, który ogłosił się prorokiem sekty przepowiadającej koniec świata na rok 1943. Mikkelsen w otoczeniu kilkunastu swoich „wyznawców" wędrował po całej Danii, będąc przedmiotem ogólnego pośmiewiska, przyczym tak władze, jak i społeczeństwo uważało go za nieszkodliwego wariata.

Nawet niemieckie władze wojskowe nie traktowały go poważnie i zezwalały mu na wstęp do przybrzeżnych terenów położonych w strefie zakazanej. Mikkelsen wybudował sobie barkę, którą nazwał „Arką Noego", do której zapowiadał – że schroni się wraz ze swoimi wyznawcami, kiedy nadejdzie koniec świata. Istotnie w roku 1943 Mikkelsen zniknął razem ze swoją barką. Jak się obecnie okazuje został on kilka kilometrów od brzegu zabrany przez angielską łódź podwodną i dostarczył wywiadowi brytyjskiemu cennych informacji i zdjęć niemieckich fortyfikacji na wybrzeżu duńskim.

Kongres oskarżenia i realnego wysiłku

Żałować trzeba, że na sali obrad męczenników i niewolników hitleryzmu, który w liczbie kilku tysięcy, jako delegaci 16 narodów zjechali się na dwudniowe narady do stolicy państwa polskiego nie byli obecni sędziowie norymberscy, mieliby oni nielada okazję usłyszenia dobitnie — to krew w żyłach mrożące oskarżenie od bezpośrednich ofiar faszystowsko - hitlerowskiego bestialstwa i sadystycznego terroru.

Niezwykła ta manifestacja uczuć, nastrojów tysięcznych rzesz różnego wieku, płci i pochodzenia niedobitków zbirów germańskich, była bodajże pierwszym tego rodzaju głosem oskarżenia, jakiego nie znała dotąd historia cywilizowanego świata.

Trzeba było być obecnym na obradach, aby to dokładnie odczuć i ocenić. Tak, jak trzeba było przeżyć obóz koncentracyjny, aby zrozumieć i pojąć tę ohydę tortur, poniewierki i innych zbrodni jakich dopuszczali się na swoich ofiarach zdegenerowani hitlerowcy. Cały świat słyszał głosy ocalonych ofiar ze wszystkich okręgów Polski przybyłych w liczbie kilku tysięcy i licznych delegatów wielu innych narodów. Stały się one żywym świadectwem tragicznej prawdy.

Po pierwszym dniu wspólnego pochodu, złożenia wieńców i symbolicznej Akademii „ludzi w pasiakach", których jedyną zbrodnią było to, iż pragnęli wolności swoich narodów i sprawiedliwości społecznej, nadszedł drugi dzień pracy pozytywnej opartej na doświadczeniach i przeżyciach.

Zginęły miliony, ale zostały zahartowane tysiące, które nie pozwolą hydrze podnieść przyciśniętego nogą jej krwawego łba.

Kongres oskarżenia stał się kongresem projektów realnego wysiłku zdecydowanej walki z faszyzmem i jego skutkami. Praca w komisjach trwała cały dzień kierowana umiejętnie przez tow. ministra Świątkowskiego podczas gdy pod sprężystym przewodnictwem tow. Józefa Cyrankiewicza jako szefa delegacji polskiej niezmordowanie trwały plenarne obrady delegatów. Zgłoszono mnóstwo konkretnych wniosków, wygłoszono wiele ciekawych referatów i szczegółowo opracowanych dezyderatów.

Dopiero późnym wieczorem w 2 dniu narad uporały się komisje ze swoim zadaniem. Odczytano uchwalony z aplauzem statut, deklarację ideologiczną i programową. W ten sposób powstał — już konkretnie Ogólnopolski Związek byłych więźniów hitlerowskich obozów koncentracyjnych i Światowa Federacja tychże b. więźniów. Władzę Związku tworzy Rada Naczelna złożona z 45 członków z tow. Świątkowskim, jako prezesem na czele. Zarząd Główny pozostał pod przewodnictwem tow. Józefa Cyrankiewicza.

Po ogłoszeniu wyborów tow. Cyrankiewiczowi zgotowali obecni zasłużoną owację. Dał temu wyraz sędziwy więzień Oranienburgu Dr. Kelles Kraus.

W ten sposób powstała potężna światowa organizacja, dla której śmierć zakatowanych, rozstrzelanych, zagazowanych i powieszonych współtowarzyszów niedoli będzie zawsze świadectwem walki z przemocą, faszyzmem i gwałtem.

Więzień Nr 27614

Nieudolność czy zła wola?

Magazyny pełne, a ludzie nie mają w czym chodzić

Na marginesie dokonanych w ubiegłym tygodniu lustracji magazynów z towarami UNRRA – zwracamy się do tow. Jana Stefana Hanemana przew. WKPPS, przewodniczącego M. R. N., członka Komisji Społecznej z prośbą o poinformowanie nas o wynikach.

– Kto wchodził w skład Komisji, przez kogo i w jakim celu została powołana?

– Komisja powołana została z inicjatywy Okr. Komisji Z. Z. celem zbadania faktycznego stanu zaopatrzenia w materiały zimowe.

W skład jej wchodzili z ramienia Komisji Specjalnej, ob. Madej, ze strony władz państwowych – v. woj. Szudziński, związki zawodowe reprezentował tow. Burski, P.P.S. – tow. Stawiński, P.P.R. – tow. Loga-Sowiński, Sam. Chłopską – kpt. Potapczuk, władze komunalne prez. tow. Mijal, UB. i M.O. płk. Moczar i kpt. Kempa, M.R.N. – ja.

– Jakie są wyniki lustracji?

– Komisja złożona z czynników obywatelskich zlustrowała wszystkie magazyny z towarami UNRRA. Komisja stwierdziła, że magazyny ZAWALONE SĄ towarami, przeważnie zimowymi. Niemożliwym było by wyładowywanie nowych transportów znajdujących się w drodze.

– Co znajduje się na składach?

– 350.000 par obuwia „narciarskiego" (męskie i damskie), 20.000 pledów wełnianych, 200.000 m. flaneli, tysiące metrów popeliny koszulowej, kilkaset maszyn do szycia, materiały ubraniowe, skarpetki, pończochy, dziecinne, ciepłe ubranka, swetry i t. p. Wszystko rzeczy o pierwszorzędnej wartości i znaczeniu w okresie zimowym.

– Kto za to wszystko ponosi odpowiedzialność?

– Komisja stawia zarzut m. in. funkcjonariuszom „Społem", którzy powinni byli wykazać społeczne i obywatelskie podejście do sprawy. Wprawdzie rozdział należy do min. Aprowizacji i Handlu, ale faktem pozostaje, że magazynierzy „Społem" mając od października – listopada składy zapełnione artykułami pierwszej potrzeby – nie zawiadamiali nikogo ze swych przełożonych, nie alarmowali mimo, że każdemu, kto to zobaczy musi się w oczy rzucić, że coś tu nie w porządku. Ludzie chodzą bez butów, gdy półki uginają się od setek tysięcy par najsolidniejszego obuwia. Przedstawiciele partii politycznych – wyjeżdżając w teren w sprawach świadczeń rzeczowych spotkali się z prośbami rolników o ciepłą odzież, bieliznę, przykrycie. Prośby te nie zostały zaspokojone, a obecnie dzięki szczęśliwej inicjatywie Z. Z. wyszło na jaw – że można je będzie zaspokoić.

– Czy są to artykuły UNRRA przeznaczone do rozdziału dla Opieki Społecznej?

– Nie Są to rzeczy poza przydziałem dla Opieki Społecznej i przeznaczone na sprzedaż, oczywiście po cenach dostępnych dla każdego. Rolnik, robotnik pracownik umysłowy z chęcią odżałowałby kwotę kilkuset zł. na kanadyjskie buty, których koszt na „wolnym rynku" wynosi do 10.000 zł.!

– W jakich magazynach byliście obywatele?

– Na Rzgowskiej, Kilińskiego, Kopernika, Piotrkowskiej... Byliśmy – wspomnę, choć to znów inna dziedzina – na ul. Rzgowskiej w f-mie John zajmującej się montażem amerykańskich traktorów. Na placu stoi KILKASET traktorów, kierownictwo zakładów obawia się, że zabraknie miejsca na placu, a Państwowe Przedsiębiorstwo Trakt. i Maszyn – NIE ODBIERA traktorów...

– Jakie stanowisko zajmuje wobec tych zjawisk komisja społeczna?

– Spisuje się obszerny protokół. Będziemy domagać się od min. aprowizacji natychmiastowego rozprowadzenia nagromadzonych materiałów wśród mas pracujących i rolników za dostępną wg. stawek uposażeniowych opłatą.

– Czy od UNRRA należy spodziewać się dalszych transportów?

– Przeprowadzałem rozmowę z delegatem UNRRA na Polskę, amerykańskim Polakiem Wróblewskim, który oświadczył mi, że towarów dla Polski jest dość – trzeba tylko wreszcie opróżnić magazyny..

Kończąc rozmowę stwierdzić trzeba, że istotnie pełne zimowej odzieży magazyny w miesiącu lutym przy powojennych potrzebach społeczeństwa – jest skandalem. Cieszy nas, że komisja społeczna zajęła się tą tak ważną sprawą i to gwarantuje uporządkowanie stosunków i dotarcie materiałów tam, gdzie znajdować się powinny już dawno.

Rozmowę przeprowadził
Wicz

Drogi odbudowy Związku Radzieckiego

Olbrzymie zniszczenia wojenne na terenach Z. S. R. R. wymagają heroicznych wysiłków, aby zatrzeć ślady najazdu i skierować całe życie kraju na tory produktywnej pracy. Z rozmachem i wiarą w przyszłość zabiera się Związek Radziecki w ramach opracowanego już planu pięcioletniego, do dzieła wielkiej odbudowy. Ofiarność najszerszych mas ludności, energia odpowiedzialnego kierownictwa i niewyczerpane zasoby naturalne Z. S. R. R. — stanowią rękojmię, że dzieło to posuwać się będzie w szybkim tempie.

ZAGŁĘBIE DONIECKIE

Zagłębie Donieckie, t. zw. Donbas, główny ośrodek przemysłu węglowego, niszczone było podczas odwrotu Niemców w sposób szczególnie systematyczny i zaciekły. Ale już w ciągu lat 1944 — 45 odbudowano i przebudowano nowocześnie 60 proc. największych kopalń i oddano do użytku 75 proc. zniszczonych w toku działań wojennych domów mieszkalnych. Istnieją uzasadnione przewidywania, że w ciągu 10 — 15 lat produkcja węgla przewyższy dwukrotnie wytwórczość przedwojenną i zajmie pierwsze miejsce w Europie, wyprzedzając Zagłębie Ruhry.

Należy zaznaczyć, że w Zagłębiu Donieckim znajduje się jeszcze wiele terenów, zawierających nietknięte dotychczas złoża węgla zwykłego i koksującego. Czwarta „pięciolatka" przewiduje rozpoczęcie usilnej eksploatacji tych terenów, na których mają powstać setki wielkich i średnich kopalń. Mają być wybudowane również wielkie gazownie, celem zaopatrywania zakładów przemysłowych i miast Zagłębia w tani gaz dla potrzeb przemysłu i ludności. Inżynierowie radzieccy spodziewają się, że już za dwa lata, kopalnie donieckie osiągną przedwojenne normy produkcji.

OKRĘG LENINGRADZKI

Do najbardziej zniszczonych obszarów Z. S. R. R. należy również okręg Leningradu, gdzie w ciągu dwóch lat bez przerwy toczyły się zacięte boje. A przed wojną Leningrad był jednym zz największych ośrodków przemysłowych Rosji, dość powiedzieć, że produkcja tego okręgu wynosiła z górą 10 proc. ogólnej produkcji radzieckiej, zaś liczba zatrudnionych robotników sięgała 750 tysięcy. Leningrad przodował m. in. w budowie turbin i motorów. Jedna tylko fabryka im. Stalina wyprodukżowała przeszło połowę turbin, czynnych w Z. S. R. R. Leningradzki przemysł włókienniczy dał w r. 1940 — 219 milionów metrów tkanin bawełnianych i 5 milionów metrów wełnianych.

W r. 1941/42, wobec bliskości frontu i oblężenia miasta, 70 proc. zakładów przemysłowych ewakuowano wgłąb Rosji. Reszta uległa poważnym uszkodzeniom wskutek bombardowań artyleryjskich i powietrznych. Ale już w końcu 1943 r., w związku ze zmianą sytuacji wojennej, przemysł leningradzki przystąpił do odbudowy, a 85 wielkich zakładów przemysłowych wznowiło pracę. Szerszego rozmachu nabrała tu odbudowa w r. 1944, czego dowodem m. in. odremontowanie 13.000 obrabiarek i zmontowanie 5.000 nowych. W r. 1945 przemysł leningradzki odbudowywał się na wszystkich odcinkach produkcji w tempie prawdziwie szturmowym. Fabryki obrabiarek potroiły swą produkcję w stosunku do roku poprzedniego, siła elektrowni leningradzkich wzrosła o 172 tys. KW. Podobne postępy wykazują przemysł włókienniczy, poligraficzny, optyczny, radiowy i maszyn spawalnych.

ODBUDOWA MIAST

W parze z regeneracją produkcji przemysłowej idzie szybka odbudowa miast, która ze względu na potrzeby mieszkaniowe stanowi jedną z najgłówniejszych pozycyj powojennej „pięciolatki". Ponieważ zniszczeniu uległo wiele miast starych, o historycznym znaczeniu i bezcennych zabytkach architektury)Kijów, Psków, Nowogród i in.), przewodnią myślą planu odbudowy jest pozostawienie każdemu z tych miast jego indywidualnego charakteru historycznego, przy uwzględnieniu jednak nowoczesnych zdobyczy urbanistyki.

Prace przy odbudowie Stalingradu postępują bardzo szybko naprzód, większa część planów została już zrealizowana i wkrótce historyczne miasto będzie rozbudowane w całkiem nowej formie. Nad brzegami Wołgi ciągną się bulwary, ozdobione pomnikami bohaterów walk stalingradzkich, od strony rzeki wznosi się panorama gmachów, ulic i parków Stalingradu, wraz z nowoczesnymi zakładami przemysłowymi. Stalingrad, odbudowywany według planów Akademii Architektury Z. S. R. R., stanie się niewątpliwie jednym z najpiękniejszych miast rosyjskich.

Akademia Architektury ustaliła ogólne zasady, obowiązujące przy odbudowie osiedli miejskich nowe domy mają być niskopiętrowe, domy 3 lub 4-piętrowe będą budowane jedynie w ważnych centrach administracyjnych i to przy głównych ulicach. 45 proc. domów ma być zbudowanych z cegieł, 35 proc. z drzewa, 20 proc. z żelbetonu. W r. 1945 wykończono plany odbudowy 315 miast, plany mają na celu nie tylko doprowadzenie zniszczonych osiedli do stanu przedwojennego lecz również — usunięcie dawnych braków i realizację nowych pomysłów urbanistycznych.

W r. 1945 ukończono prace nad odbudową i restauracją Kremlu, w szczególności — nad odbudową zabytków dawnej architektury rosyjskiej. M. in. oczyszczono z powłoki ochronnej kopuły cerkwi kremlińskich, nadając im poprzedni wygląd gląd. Podczas tych prac dokonano szeregu ciekawych odkryć artystycznych.

Akcja odbudowy miast radzieckich prowadzona jest w sposób planowy, z wielkim nakładem sił i środków, toteż — jak świadczą relacje prasy rosyjskiej, każdy niemal dzień przynosi w tym zakresie bardzo poważne osiągnięcia.

B.

Spółdzielcza konferencja społeczno-wychowawcza

Związek Rewizyjny Spółdzielni RP. kontynuując akcję dalszego usprawniania działalności aparatu spółdzielczego w kraju, zwołał w tym roku już drugą konferencję swych pracowników terenowych. W dniu wczorajszym, t. j. dn. 5 b. m. rozpoczęła się konferencja kierowników działów społeczno - wychowawczych (wojewódzkich) okręgów Związku

Zagajając konferencję dyr .Rozwadowski stwierdził, że ruch spółdzielczy opiera się na zasadach roczdelskich, Ale zasady te to tylko strona formalna, Istotą zagadnienia jest treść, jaką zasadom tym nadajemy. Najbardziej uroczyste i autorytatywne sformułowanie zasad nie wystarczy. Egzekutywę zasadom roczdelskim nadają poszczególne kraje przez zdobycie dla ruchu spółdzielczego należnej pozycji w życiu społeczno-gospodarczym oraz przez stworzenie ze spółdzielczości ruchu masowego, ściśle związanego z ruchem politycznym i zawodowym świata pracy.

Związek Rewizyjny Spółdzielni RP, reprezentujący całość ruchu spółdzielczego, jest wyrazicielem jego ideologii. Czuwanie nad przestrzeganiem zasad i założeń spółdzielczości należy do najważniejszych obowiązków pracownika terenowego i pod tym kątem widzenia trzeba wykonywać i planować prace w poszczególnych województwach.

Obrady konferencji obliczone są na przeciąg 2 dni.

Wojewódzki Komitet OM TUR

dziękuje Radzie Załogowej KEL

Rada Zakładowa Kolei Elektrycznych Łódzkich przekazała Wojewódzkiemu Komitetowi OM. TUR w Łodzi kwotę ponad 7.500 zł na Powszechny Uniwersytet Społeczny OM. TUR, uznając wkład pracy młodych socjalistów w akcję oświatową oraz doniosłość celów uczelni. Pieniądze te pochodzą z zagubionych przez pasażerów kwot, gdzie nie można było ustalić właściciel. Wojewódzki Komitet OM. TUR składa tą drogą Radzie Załogowej serdeczne podziękowanie zapewniając że ten dowód pamięci przyczyni się do wzmożenia aktywności na drodze do socjalistycznej oświaty robotniczej.

Sylwetki i profile

TADEUSZ RITTNER

Rittner zaliczony będzie bezwzględnie do klasyków modernizmu. Posiada instynkt czasu. Jego figury nie mają w sobie żadnej odrębnej etniczności, ale każda z nich jest odbiciem nowoczesności, w której żyją wszystkie społeczeństwa. „Gdy nasze dziś stanie się dniem wczorajszym — czytelnicy i widzowie z zaciekawieniem odcyfrowywać będą szyfr naszych uczuć, instynktów i etyki" — pisał o autorze „Głupiego Jakuba" Siedlecki.

Istotnie — kto pamięta sprzed wojny realistyczny obraz ludzkich zmagań i wewnętrznej udręki w t. zw. spokojnym światku mieszczańskim — Rittnera „W małym domku" — tego wciąż jeszcze dziwić i zastanawiać będzie indywidualizm obserwacyjnego talentu, głębokie przejęcie się ludzkim cierpieniem, niedorzecznością fatum, mistrzowska charakterystyka szarych, przeciętnych ludzi będących bohaterami dramatu i subtelne zarysowanie konturów życiowego tragi-komizmu. Marzycielski jest Rittner w tym dramacie, marzycielstwo będzie jego cechą od początku do końca twórczości — ono tworzy czar połączenia rzeczywistości z tęsknotą za czymś lepszym, nieznanym, nieosiągalnym, realizmu z baśnią.

„O dusze ludzkie — o muzykę życia" — chodzi autorowi w całej jego twórczości. Tak pisał sam.

Tych dusz i muzyki życia — szuka autor w swych nowelach i powieściach, rysuje, tworzy w dramatach i komediach. Jego „dusze" walczą „o muzykę życia", o samo życie. Walczy o to głupi Jakub. W dążeniu swoim do prawdy jako zasady — przegrywa.

Doskonały krytyk Boy-Żeleński tak go charakteryzuje: — „był poetą autentycznym, ale nie wtedy, kiedy mu się najbardziej zdawało, że nim jest. Kiedy chodzi nogami po ziemi — głową buja gdzieś w obłokach poezji, od której rozjaśnia się szarzyzna tła, dialog migoce niespodzianą mądrością". I istotnie nie potrzeba znać całej twórczości Rittnera! Wystarczy „Jakub" — by z tą opinią się zgodzić. Rittner napisał pierwszy swój dramat w r. 1882, mając 9 lat życia. Debiutował w literaturze w r. 1894, zdobywając za Tetmajerem (Ksiądz Piotr) i Górskim (Biblioman) trzecią nagrodę na konkursie nowelistycznym „Czasu", za swą podpisaną pseud. Czaszka — „Lulu". Miał wówczas lat 21 i namiętnie studiował prawo na uniwersytecie wiedeńskim, będąc synem profesora uniwersytetu we Lwowie, późniejszego c. k. ministra.

Kończy uniwersytet w r. 1897, poczym zadawala się niemal do końca swego życia karierą urzędniczą w ministerstwie oświaty. Poza tymi oficjalnymi ramami życiowymi posiada inne, — życie twórcze. Marzyciel z głębi duszy — źle się czuje w prozaice c. k. austriackiej codzienności. Najrozmaitsze tonacje napięcia, bólu i auto-ironii staną się głównym wątkiem tematycznym, głównym bastionem walki o miejsce dla swoich natchnień przeciwko brutalizmowi życia.

Na scenie debiutował Rittner w 1902-4, wystawiając we Lwowie i w Wiedniu „Sąsiadkę". Po satyrze „Maszyna" zdobywa sobie poczesne miejsce wspomnianym już dramatem „W małym domku". Tragiczne rysy doktora, jego końcowe „zabiłem dziecko" — „łapie" widza na dobre. W r. 1910 kończy „Głupiego Jakuba", podbijając komizmem sytuacyjnym i charakterologicznym, opartym o żywą akcję i trafną architektonikę teatralną — cały ówczesny świat krytyków. W następnych latach pisze „Wilki w nocy", „Don Juana", „Lato", „Człowieka z budki suflera" oraz szereg innych dramatów, powieści i nowel.

O sobie pisał: „Buntuje się we mnie wszystko przeciw przymusowi bym miał czynić coś, co nie podnieca mnie i nie nęci a podnieca mnie tylko jedno: pisać, co mi przyjdzie do głowy. Nic nie wydaje mi się tak proste i tak zawiłe, jak moje życie". To własne życie jest dlań kanwą literacką, przez to zdolny jest wiele odczuć i wyrazić i przez to ogląda go się nawet na słabym spektaklu conajmniej b. życzliwie.

SERGIUSZ JAŚKIEWICZ

Lody ruszyły...

WARSZAWA (SAP). Panująca od czwartku odwilż stała się przykrą niespodzianką dla Komitetu odbudowy mostów. Na moście Poniatowskiego trwa ostre pogotowie w związku z powstającym niebezpieczeństwem zniesienia konstrukcji przez napierające kry. Wszystkie środki transportowe usunięto.

Współpraca USA i Polski

WARSZAWA (SAP). Jak się dowiadujemy, znajduje się w Warszawie w stadium organizacji Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Amerykańskiej. Wspomnienie bohaterskich walk Polaków o niepodległość St. Zjednoczonych i wkład Amerykanów w dzieło wolności Polski oraz brak wszelkich punktów spornych — stwarzają jaknajlepszą atmosferę współpracy między USA i Rzeczpospolitą Polską.

Poseł francuski w Polsce

WARSZAWA (SAP). W najbliższych dniach przybędzie do Polski czołowy francuski działacz socjalistyczny, poseł do Konstytuanty — S. Grunbach. Poseł przyjeżdża dla nawiązania bezpośredniego kontaktu z polskim ruchem robotniczym.

Na nowym etapie polityki walutowej

Zagadnienie polskiej polityki walutowej jest jednym z najtrudniejszych. Jego rozwiązanie, w miarę bezbłędne — nie jest problemem samej tylko — tej lub innej — teorii monetarnej, jest w pierwszym rzędzie zagadnieniem nastawienia zwichniętych ram naszej powojennej gospodarki.

Pierwszym tu posunięciem walutowym o charakterze deflacyjnym była wymiana t. zw. okupacyjnych „górali", w ograniczonej ilości pięciuset złotych Banku Emisyjnego w Krakowie — na osobę, w stosunku jeden do jednego.

Chwyt deflacyjny tego typu miał na celu zapobieżenie lawinowej inflacji, która powstać mogła z istniejącej już inflacji okresu okupacyjnego, hamowanej przez Niemców m. in. bezwzględnym regime'em cennikowym (połowicznie zresztą tylko i głównie na własny użytek). Ten niepopularny zabieg, którego ostrze zwróciło się przede wszystkiem przeciwko spekulantom, ale dotknęło również i sfery robotnicze — doprowadził do ujęcia w określone koryto obiegu pieniężnego, który groził rozlaniem się szeroką falą niepowstrzymanej inflacji. Koryto to nie zostało stworzone w drodze jakichś ograniczeń nadzwyczajnych, nie było też koncepcją nową, ani rewelacyjną. Konieczność jego powstania narzucał przede wszystkim ten fakt, iż złoto nasze w czasie wojny zawędrowało do Anglii i Ameryki — i stamtąd jak dotąd — nie wróciło, nie można więc było oprzeć się na t. zw. złotym pokryciu. W konsekwencji tego faktu zarówno P. K. W. N. jak i Rząd Tymczasowy (a obecnie Rząd Jedności Narodowej) postanowiły trzymać się waluty papierowej, „elastycznej" i prowadzić bezinflacyjną, wręcz antyinflacyjną politykę ekonomiczną — w inflacji widząc klęskę gospodarczą.

U progu więc naszej nowej państwowości przyjęliśmy zasadę waluty „elastycznej" pieniądza papierowego — emitowanego, teoretycznie przynajmniej, w ścisłej harmonii z efektami wytwórczymi. Określona ilość pieniądza — powinna była reprezentować określoną zawsze ilość gotowego towaru.

System ten okazał się niełatwy w praktycznym zastosowaniu. Z jednej strony utrudniały bezkompromisowe jego wykonanie, niedociągnięcia natury gospodarczej, z drugiej wywoływał on niezadowolenie wśród mniej uświadomionych pracowników, których pobory kształtowały się deflacyjnie.

Na czym polegały trudności?

Bank kredytuje krótkoterminowo— określony typ produkcji, kalkulując iż zainwestowana gotówka wróci doń w okresie trzymiesięcznym i posłuży następnie jako nowe źródło kredytu. Proces produkcji jednakże nie zawsze trwa tylko trzy miesiące, zgodnie z założeniami kredytowymi, jeśli zaś trwa tyle, to względy transportowe uniemożliwiają zazwyczaj terminowe rozprowadzenie gotowego produktu i zainkasowanie zań pieniędzy. Jeżeli zaś i ta trudność została pokonana — najwięksi odbiorcy: państwo, samorząd, spółdzielczość — nie zawsze w dacie płatności regulują rachunki. W tym stanie rzeczy przemysł, któremu produkcja nie upłynnia się, zmuszony jest prosić o nowy, gospodarczo uzasadniony kredyt. Bank, chcąc nie chcąc kredytuje wzmagając obieg pieniężny tam, gdzie to przy terminowym upłynnieniu produkcji nie byłoby konieczne. Równocześnie na wzrost obiegu oddziaływał brak nieomal całkowity — w początkowym okresie weksla handlowego i obiegu bezgotówkowego — przekazowego.

Temu przełamaniu deflacyjnych ograniczeń — od strony przemysłu — odpowiadało przełamywanie go i od strony pracownika, który, na skutek braków aprowizacji nieodpowiednio odżywiony, słusznie domagał się podwyżek, premii i t. d. Rząd, ustępując pod wpływem logiki faktów, powoli rozluźniał więzy deflacyjne, etapami podnosił pobory, rozdawał premie — i znów wzmagał obieg pieniądza — nie zawsze w proporcji do strumienia dóbr produkcyjnych.

Zjawisko to — hamowane rozmyślnie — nie prowadziło, jak dotąd, do żadnych przez rząd nieprzewidzianych inflacyjnych objawów, tym bardziej, że upłynnienie produkcji powoli się usprawnia, wraz z usprawnieniem komunikacji, wraz z ciągle silniejszym ożywieniem rynku handlowego, ukazaniem się weksla handlowego i wzmożeniem obiegu bezgotówkowego, a również powstawaniem w bankach wkładów terminowych.

Mimo to jednak rząd, chcąc zapewnić sobie większą swobodę działania przy rozbudowie przemysłu — znaleźć musi nowe źródła kredytowe, które bez wzmożenia obiegu niepokrytego, dałyby możność wykonania niezbędnych przynajmniej inwestycyj, dało by możność również inwestowania nierentującego się w pierwszej fali.

Zapowiedziana wewnętrzna pożyczka premiowa, na rzecz której obecnie już przyjmuje się przedwpłaty — może być jednym z takich właśnie nadzwyczajnych źródeł kredytowych, które umożliwią rządowi dalsze utrzymanie się w ramach przyjętej polityki antyinflacyjnej, bez szkody dla rozbudowy naszego potencjału gospodarczego. Obywatel miast tezauryzować bilety bankowe, kupi pożyczkę, która powinna mu dać pewność lokaty i atrakcję w postaci premii. Równocześnie rząd otrzyma do rąk poważną kwotę pieniędzy, nie pochodzących z druku świeżej emisji. Celowe zainwestowanie tych pieniędzy wzmoże produkcje i upłynni zaległe rachunki, a oprócz tego wydatnie ograniczy nadmiar obiegu pieniężnego bez jakiejkolwiek szkody dla obywateli państwa.

Oczywiście pożyczka premiowa da szerszy oddech inwestycyjny — na krótki tylko okres czasu. Dla przeprowadzenia pełnego zainwestowania tylko choćby naszego przemysłu i transportu, nie mówiąc naprzykład o odbudowie Warszawy — tego jednego źródła kredytowego jest jednak mimo wszystko zbyt mało.

R. Lessel.

Nacjonalizacja Banku Francji

to przedewszystkiem sukces socjalistów

Cele nacjonalizacji Banku Francji są te same, co Banku Angielskiego, podporządkowanie systemu bankowego państwa. Skutki jej jednak głębiej sięgają we Francji, niż W. Brytanii, ponieważ kontrola publiczna banków we Francji mniej była rozwinięta.

Francuskie prawo przewiduje spłacanie akcjonariuszów Banku Francuskiego za pomocą obligacji rządowych. Cztery największe banki depozytowe będą pod kierownictwem państwowym.

Nacjonalizacja nie wpłynie na niczyje zubożenie chyba w sensie utraty przyszłych zysków. Natomiast wielu ludzi nieuczciwych utraci władzę nad ekonomicznym i politycznym życiem Francji.

W swoim czasie rządy Herriota w 1924 r. i Bluma w 1936 r. po zwycięstwie Frontu Ludowego upadły na skutek machinacji finansowych. Masowa ucieczka kapitału zorganizowana przez wielu wielkich spekulantów z pomocą banków i prasy wystarczyła, aby obalić każdy rząd lewicowy. Lecz zło nie ograniczało się do polityki, wzrosło ono głęboko w strukturę ekonomiczną kraju i było głównym czynnikiem utrudniającym rozwój przemysłowy.

Francja, kraj drobnych rentierów, była opóźniona pod względem rozwoju przemysłu. Spekulant finansowy, bardziej jest zainteresowany zyskownymi manipulacjami, hazardem politycznym i często pożyczkami zagranicznymi, aniżeli zdrowym rozwojem ekonomicznego życia Francji. Był to rodzaj kapitalizmu bliższy temu, co opisywał Balzak przed stu laty, niż innym nowoczesnym przemysłowym narodom.

Francja uczyniła zasadniczy krok naprzód ku podporządkowaniu finansów potrzebom narodu. Nowe prawo jest triumfem socjalistów francuskich, którzy od chwili wyzwolenia obstawali przy tym, iż nacjonalizacja kredytu musi mieć pierwszeństwo, gdyż jest to podstawą reformy systemu ekonomicznego Francji.

Podstawą sukcesu jest zawsze człowiek

Ministrowie Rabanowski i Minc na konferencji kolejowej

Wczoraj w Sali Konferencyjnej Województwa odbyło się zebranie kierowniczych pracowników Dyrekcji Okręgowych Kolei Państwowych w Łodzi i prezesów kol. Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych. Na konferencje przybyli z Warszawy min. komunikacji tow. Rabanowski i min. przemysłu tow. Hilary Minc.

Po przywitaniu gości przez dyrektora Kolei łódzkich ob. Bazyka oraz wicewojewodę tow. Szudzińskiego — delegat Nadzwyczajnej Komisji Rządowej dla spraw usprawnienia transportu kolejowego inż. Czesław Babiński omówił rezultaty współzawodnictwa pomiędzy DOKP w Łodzi i w Katowicach. Współzawodnictwo zostało uwieńczone zwycięstwem kolejarzy okręgu łódzkiego. Prezes Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Kolejarzy tow. Mazurkiewicz zaapelował do rządu i do dyr. kolejowej o otwarcie warsztatów kolejowych w Karsznicach.

Następnie tow. min. Rabanowski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił nastawienie społeczeństwa polskiego do kolei i kolejarzy. Ludzie sugerują się tym, że przed wojną polskie koleje były lepsze od wielu zagranicznych. Gdy w transporcie zaistniały powojenne trudności — zapanowała panika. Obecnie w przeciągu dwóch miesięcy zrobiło się bardzo wiele dla usunięcia niedociągnięć. Jednym z owoców tego wysiłku jest zwycięstwo łódzkich kolejarzy.

Nie należy jednakże spoczywać na laurach. Ślązacy to twardy naród. Wezmą się oni do roboty (zresztą i dotychczas pracowali bardzo solidnie), to też utrzymanie palmy zwycięstwa nie będzie rzeczą łatwą. Nie można zapominać, że kolejnictwo polskie stoi przed dużymi trudnościami, że czekają nań jeszcze w najbliższej przyszłości poważne zadania do spełnienia. Pomimo dotychczasowej lekkiej zimy spodziewać się należy zadymek i opadów śnieżnych. Trzeba robić alarmy próbne, dbać o pociągi ratownicze. Wkrótce przybędzie ze Związku Radzieckiego około 600 tysięcy repatriantów. Będzie się wysiedlało Niemców. Czeka nas kampania siewna, od której zależy czy będziemy mieć chleb na przyszłą zimę. Zdolność przepustowa portów polskich zwiększa się z każdym dniem. O tym wszystkim trzeba pomiętać, robić plany, wykreślać nowe perspektywy. To jest zadaniem nie tylko kierowników i urzędników, ale i t. zw. szarych pracowników na każdym odcinku. Jeśli to wszystko wezmiemy pod uwagę — wygramy bitwę o transport.

Skolei zabrał głos przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji dla Spraw Usprawnienia Transportu minister Minc omawiając trudności z okresu gdy komisja rozpoczynała swą pracę. — Stan rzeczy był wówczas więcej niż krytyczny. Na ziemiach zachodnich były wielkie zapasy żywności, a kolej nie mogła ich przewieźć. Na Śląsku wydobywano 130 tysięcy ton węgla — kolej przewoziła zaledwie 30 tysięcy. Do portów zawijały statki, ale przywożone przez nie produkty leżały i marniały pod gołym niebem, bo nie było sposobu rozprowadzenia ich po kraju. Zdawało się, że sytuacja jest beznadziejna. Rozgoryczenie narastało. Rolnik mówił sobie „poco moje wysiłk, kiedy dostarczane przezemnie kartofle gniją na rampie". Taki stan rzeczy powodował marazm w całej gospodarce.

Następnie omawia minister Minc problem, jakie to czynniki zdziałały widoczną poprawę transportu, stwierdzając, że przedewszystkiem poskutkował apel do kolejarskich mas. Po drugie — skoncentrowanie pracy na najważniejszych ogniwach. I po trzecie — mała ilość wydawanych rozkazów, natomiast stara kontrola nad ich wykonaniem.

Poza tym podkreśla mówca, że tabor kolejowy nieodzowny w akcji usprawnienia transportu — będzie stopniowo nadchodził zarówno z Ameryki jak i z krajowych fabryk (Wrocław).

„Warunki techniczne i materialne poprawią się, ale musimy pamiętać o tym, że podstawą sukcesu jest zawsze człowiek. W naszym wypadku kolejarz" — stwierdza mówca.

Po przemówieniu min. Minca odczytano listę zasłużonych pracowników Łódzkiej Dyrekcji Kolejowej, którym przyznane zostały nagrody pieniężne.

Na tym konferencja została zakończona.

Jak żyje Grecja?

Ekonomiczna odbudowa Grecji opóźnia się na skutek trudności związanych ze wzrostem kosztów utrzymania i zbyt niskimi płacami, a również wskutek słabych zbiorów. Wydajność przemysłu jest ograniczona brakiem surowców i strajkami. Strejkujący żądali wyższych płac dla wyrównania podwyższonych kosztów utrzymania.

Złe zbiory spowodowane były suszą, która też niepomyślnie odbiła się na stanie zaopatrzenia w paszę. Zbiór rodzynek, ważnego artykułu eksportowego, wyniósł 50 proc. przeciętnego z lat 1933 — 1939. Brak paszy prowadzi do sprzedaży i zabijania bydła. Natomiast zaopatrzenie rynków w oliwę stosunkowo poprawiło się.

Wytwórczość artykułów spożywczych wykazała pewną zwyżkę, głównie sezonową, ale ogólna wydajność została nadwyrężona czasowym zamknięciem wielu wielkich młynów na skutek strejków. We wrześniu przybył do Grecji pierwszy znaczny ładunek materiałów budowlanych, obejmujący deski, krokwie, gwoździe i narzędzia do rozdania w spustoszonych wsiach.

Tow. Bronisław Kuczyński

członek PPS od r. 1905 b. więzień polityczny

zmarł dnia 3 lutego b. r.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi z domu przy ul. Andrzeja 35 dzisiaj dnia 6-go b. m. o godz. 15-ej

KOMITET PPS
Dzielnicy Śródmieście-Prawa

6. II. w Łodzi

REPERTUAR TEATRÓW

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Ul. Stefana Jaracza 27

Dziś o godz. 19 min. 15 **Ostrożnie świeżo malowane** Fauchois po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowym. Udział biorą: Jacek Woszczerowicz, Godlewska, Jezierska, Łabuńska, Łuczycka, Mrozowska, Daczyński, Hańcza, Łapicki, i Modrzewski. Jutro powraca na afisz po kilkudniowej przerwie spowodowanej niedyspozycją niezrównanej odtwórczyni Zuzanny Janiny Romanówny największy sukces Teatru Wojska Polskiego. **Wesele Figara** Beaumarchais w przekładzie Tadeusza Boya-Żeleńskiego. **Obsada premierowa:** Grabowska, Horecka, Romanówna, Damięcki, Grabowski, Krasnowiecki, Łapiński, Skulski, i Wołłejko. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Początek przedstawień **Wesela Figara** o godz. 18 min. 45.

TEATR POWSZECHNY TUR
Ul. 11 Listopada 21

Codziennie o godz. 19 min. 15 ciesząca się wielkim powodzeniem piękna sztuka Dickensa **Świerszcz za kominem** w doskonałej reżyserii Stanisława Daczyńskiego, oprawie dekoracyjnej i kostiumowej St. Cegielskiego z nową ilustracją muzyczną Mieczysława Mierzejewskiego. Obsada: Billing, Czengery, Hanin, Jakubińska, Pietraszkiewiczowa, Bogucki, Borowski, Malisczewski, Pągowski, Pietraszkiewicz i Szubka.

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1) „Plecy".

TEATR „GONG" – „Rendez-vous na Południowej".

REPERTUAR KIN ŁODZKICH

ADRIA Marsz. Stalina (Główna) Nr 1 – „Jadzia"; **BAŁTYK** (Narutowicza 20) **„Skrzydlaty dorożkarz"**; **BAJKA** (Franciszkańska 31) **„Ona broni Ojczyzny"**; **GDYNIA** (Przejazd 2) – **„Skrzydlaty dorożkarz"**; **HEL** (Legionów 2-4) **„Przez łzy do szczęścia"**; **POLONIA** (Piotrkowska 67) **„Jeden z naszych samolotów zaginął"**; **PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego 74-76) **„Wesoły program"**; **ROMA** (Rzgowska 86) – **„Szalony lotnik"**; **ROBOTNIK** (Kilińskiego nr 178) **„Wielki walc"**; **REKORD** (Rzgowska 2) – **„Czekaj na mnie"**; **STYLOWY** (Kilińskiego 123) **Piętro wyżej** **TĘCZA** (Piotrkowska 18) – **„Jeden z naszych samolotów zaginął"**; **TATRY** (ulica Sienkiewicza 40) **„Wesoły program"**; **WISŁA** (Przejazd 1) – **„Jadzia"**; **WŁÓKNIARZ** (Zawadzka 16) **„Przez łzy do szczęścia"**; **WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) – **„Wacuś"**; **ZACHĘTA** (Zgierska 26) **„Jaśnie Pan Szofer"**; **MUZA** (Ruda Pabianicka) **„Czekaj na mnie"**.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20, w niedzielę i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20 – Kina: „Polonia", „Adria", „Hel", „Bałtyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

UWAGA! Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2), pokój 1 w godz. od 10 do 13.

Polskie Radio—Łódź fala 224

Program na środę, 6.2.46

6.55 W-wa. 8.15 Najciekawsze audyc. progr. łódzkiego. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: „Saski ogród" – now. Bolesława Prusa. 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Recital altówkowy prof. Mieczysława Szaleskiego, akomp. Janina Szaleska, w prog. utwory francuskie. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa. 15.20 Przechadzki po mieście – pog. inform. Marka Zagajnego. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Przedszkola i dziedzińce wiejskie" – pog. Ireny Kawczakowej, 2) „Osiągnięcia i projekty Limu" – wywiad z dyr. Szubzdą w oprac. Aleksandry Witkowskiej, 3) Płyty. 16.00 W-wa. 18.20 Recital Chopinowski Władysława Kędry. 18.50 Rozmaitości. 19.00 W-wa. 19.15 Płyty. 19.30 W-wa. 21.30 Koncert Życzeń. 22.00 Mozaika muzyczna, wyk: Maria Miedzińska, Henryk Roztworowski, Stefan Andrzejewski i Franciszka Leszczyńska. 22.30 W-wa. 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

Z PARTII

W czwartek, dnia 7 lutego rb. o godz. 17tej min. 30 tow. Red. Edward Csato w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście Lewa Narutowicza 28 wygłosi referat p. t. „Aktualności polityczne".

DZ. FABRYCZNA

Podajemy rozkład zajęć pierwszej elementarnej szkoły partyjnej:

Środa, 6.2 tow. Wincenty Stawiński – „Związki Zawodowe".

Czwartek, 7.2 Tow. red. Żmudowski – „Rolnictwo i świadczenia rzeczowe".

Tow. mgr. W. Czabakowa – „Historia ruchów rewolucyjnych i społecznych.

Piątek, 8.2 tow. red. Żmudowski – "Polityka morska".

Tow. Łukaniewicz – „Ustawodawstwo socjalne".

Początek wykładów o godz. 18-tej. Rozkład wykładów na tydzień następny – podamy w piątek.

UWAGA DZ. PRAWA I KOZINY

W czwartek, dnia 7 b. m. o godz. 18-tej w lokalu dz. Śródmieście – Prawa PPS (Andrzeja 46) odbędzie się konferencja przewodniczących i sekretarzy Kół Fabrycznych PPS i Komórek Fabrycznych PPR, z terenów należących do dz. Śródmieście – Prawa i Koziny.

DZ. RUDA PABIANICKA

W niedzielę, 10 b. m. o godz. 10 rano w lokalu dzielnicy przy ul. Ś-to Jańskiej 7/9 tow. Kowalczyk omówi sytuację polityczno-gospodarczą w kraju i zagranicą. Wstęp dla członków i sympatyków – wolny.

ZGROMADZENIE INTELIGENCJI

Staraniem Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych w nadchodzącą sobotę o godz. 16 odbędzie się w sali Teatru Wojsk Polskich wiec inteligencji pracującej. Z ramienia naszej partii przemawiać będzie tow. red. Artur Karaczewski.

DZ. BAŁUTY

W niedzielę 10.II o godz. 10 w lokalu przy ul. Sierakowskiego 16 odbędą się na walnym zebraniu członków dzielnicy – wybory nowych władz.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO w ŁODZI

poszukuje:

1) inżynierów i techników przemysłu włókienniczego,
2) inżynierów: mechaników elektryków i chemików,
3) ekonomistów,
4) finansistów i buchalterów.
5) nauczycieli zawodowych szkół włókienniczych.
6) specjalistów z dziedziny organizacji przemysłu.

Podania wraz z 2 życiorysami nadsyłać do
WYDZIAŁU PERSONALNEGO
CENTRALNEGO ZARZĄDU PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO
Łódź, Al. Kościuszki 4.

(PAP)

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12–2 i 4–6. 232

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych Al. 1 Maja 3.

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26.

Docent Dr BER – choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36. Tel. 137-19 od godz. 4–6. 401

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3–5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Dr A. RATAJ - ŻURAKOWSKA z Warszawy – specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska – przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11–1 i 3–5. 352

GINEKOLOG-AKUSZER – Traugutta Nr 9, front, III p.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAM drzez koncertowy. Widzew – ul. Ludwika 11. —717

NIERUCHOMOŚĆ w centrum sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 82/38. —727

Różne

ZGINĘŁA suczka czarna, podpalana ratlerek. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wigury 9 m. 4. —730

ZAGINĄŁ pies wilk, na podbrudku narośl wielkości orzecha, obroża bronzowa. Uczciwego znalazcę odprowadzić za wynagrodzeniem. Łódź, Narwot 15. K. Plonka, pracownia obuwia tel. 158-60. —733

Poszukujemy

POTRZEBNA zdolna wykończarka na ręczne dziurki do wytwórni bielizny męskiej. K. Balary Piotrkowska Nr 15—4. —728

KROJCZYNI bielizny męskiej potrzebna. Wiadomość Piotrkowska 82 m. 38. —729

OSOBY umiejące rysować, znajdą zatrudnienie na dobrych warunkach. Zgłaszać się do godz. 15—18-ej Łódź Aleje Kościuszki 46 m. 3 (Korecki). —735

RUTYNOWANY księgowy zakłada, prowadzi, zamyka, nadzoruje i przeprowadza kontrolę księgowości. Zgłoszenia pod 2118 do Administracji Kurier Popularny". —736

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody osobiste, książeczkę wojskową RKU Łódź na nazwisko Jan Fibak Aleja 1 Maja 29. —712

UNIEWAŻNIAM zagubioną placówkę na nazwisko Nowicki Stanisław, ul. Wodna 34. —718

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację kolejową 3 pokwitowania z Kursu sekretarek na nazwisko Wos Eugenia Północna 23 m. 45. —723

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie akwizytora z „Kurjera Popularnego" na nazwisko Gruda Franciszek. —724

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty, legitymację szkolną, na nazwisko Kowalczyk Romuald, Zachodnia 43 Internat. —725

ZGUBIONO dowody osobiste na nazwisko Adaniak Marian, Pabianice Warszawska 127. —726

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty, świadectwo ukończenia szkoły Ś. Blewskiego na nazwisko Krystyny Grzelak. —731

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty oraz kartę rejestracyjną RKU Łódź na nazwisko Żurek Józef, Wilanowska 31. —723

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Frysz Genowefa Poznańska 12 m. 2. —734

Związki Zawodowe jak najwydatniej poprą spis ludności

Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Wykonawczego K.C.Z.Z. przy udziale przewodniczących i sekretarzy generalnych Związków Zawodowych oraz przewodniczących okręgach (wojewódzkich) Komisji Związków Zawodowych była również omawiana sprawa spisu ludności, mającego się odbyć 14. II. 1946 r.

Przewodniczący K.C.Z.Z. tow. Witaszewski wyjaśnił, że spis ludności ma znaczenie nie tylko ogólnopaństwowe i narodowe, lecz również ma znaczenie dla ruchu zawodowego w Polsce.

Zarządy główne i okręgowe Komisji zostały zobowiązane do jak najaktywniejszego udziału w zapowiedzianym spisie.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

Dnia 8 lutego o godz. 9-tej w Katedrze Św. Stanisława w Łodzi odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę

Ś. p.

Stanisławy DASZKIEWICZÓWNY Siostry Pogotowia Sanitarnego Polskiego Czerwonego Krzyża – która padła na posterunku, zastrzelona w dniach Wyzwolenia Łodzi. Na nabożeństwo zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Sekcja Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi

OFIARY

Zamiast kwiatów na grób ob. Dra Marzyńskiego składam 1000 (tysiąc) zł na pomoc zimową.

Dr Ebin.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę śp. Aleksandrowi Nowakowskiemu i wyrazili swe współczucie, a przede wszystkim Zarządowi i Członkom Zw. Prac. Przemysłu Poligraficznego, Sekcji Litografów, Centralnemu Zarządowi Państwowych Zakładów Graficznych oraz Organizacji b. Więźniów Politycznych — składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

Kto wie o ich losie?

Inż. Adam Zandel, zam. New-York 69-40 Yellöwstone Blud. Forest Hills poszukuje swej matki i siostry. Wiadomości proszę kierować do administracji „Kuriera Popularnego".

Łódzkie Naukowe Towarzystwo Lekarskie

W piątek, dnia 8 lutego 1946 r. o godz. 18.30 odbędzie się w sali wykładowej P. H. Z. ul. Wodna 40 posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego.

NA DRĘCZĄCE PYTANIA:

CO TO JEST?
CO TO ZNACZY?
GDZIE?
KIEDY?

LOTTO-MECZ

ODPOWIEDŹ:

LOTTO-MECZ

TO LOTERYJKA DLA WSZYSTKICH
TO GRA TOWARZYSKA BEZ HAZARDU, LECZ PEŁNA EMOCJI
TO PRZYJEMNY ODPOCZYNEK PO PRACY W JASNYM, PRZYTULNYM LOKALU

GDZIE? — NARUTOWICZA 20
Wejście z bramy kina „Bałtyk"

KIEDY?
CODZIENNIE OD GODZ. 17 DO 23

POCZĄWSZY OD DNIA 7 LUTEGO

IMPREZA: ŁÓDZKIEGO MIEJSKIEGO KOMITETU ODBUDOWY WARSZAWY

COLOSSEUM — KOPERNIKA 16
Tel. 174-75

Przegląd międzynarodowego programu o godz. 19.30. Na czele balet prof. Wójcikowskiego Leona. Wawa-Nowowiejski, fenomen Braun, najlepsi rekiści świata 3-Barley — klasyczne akrobatki Alicja i Ewa, ponadto 15 międzynarodowych atrakcji.

W sobotę i niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16,15 i od godz. 19,30.

O SZPITALU W RADOGOSZCZU

Za wyleczenie nas z ciężkiej choroby płuc (stan beznadziejny) i za troskliwą opiekę składają z głębi serca najszczersze podziękowanie miłej p. Dr Press Janinie.

Pacjentki szpitala w Radogoszczu — Barak III
Berkowicz Eda i Helena Boas.

OGŁOSZENIE

Komenda Milicji Obywatelskiej Woj. Łódzkiego, ogłasza **werbunek do Milicji Obywatelskiej.**

Kandydaci w wieku od 18-tu do 35 lat (pożądani kawalerowie) chętni pełnić służbę w szeregach M. O. zgłoszą się z niżej wymienionymi dokumentami w Łodzi — ul. Zawadzka Nr 43: Komisja Werbunkowo-Lekarska; na prowincji do odnośnych Komend Powiatowych M. O., gdzie uzyskać mogą bliższe informacje.

Każdy kandydat winien posiadać następujące dokumenty:

1. Życiorys pisany własnoręcznie w dwóch egzemplarzach,
2. podanie o przyjęcie do M. O.,
3. zaświadczenie (opinię) Rady Narodowej, Powiatowej lub Gminnej, względnie jednej Organizacji Politycznej,
4. zaświadczenie ostatniego miejsca pracy.

(kr)

WALNE ZEBRANIE

Rady Zakładowe! Wydział Młodzieżowy przy Związku Zawodowym Włókienniczym Oddział w Łodzi zwołuje w dniu 9 lutego walne zebranie przewodniczących Sekcji Młodzieżowych w Radach Zakładowych, i delegatów młodzieży wydelegowanych przez Rady Zakładowe.

Rady Zakładowe winny dopilnować przybycia delegatów młodzieżowych na wyżej wymienione zebranie.

Zebranie to odbędzie się w domu Związków Zawodowych ul. Strzelecka 2, pokój 204.

Zarząd Wydziału Młodzieżowego przy Związku Zawodowym Włókienniczym Oddział w Łodzi

SKŁAD WŁÓCZKI I PRZĘDZY
J. SEMBERECKI
PRZENIESIONY
na ul. Piotrkowską Nr 147.
Telefon Nr 127-17
Poleca pończochy **„Perlon"**
(pap)

DR ZYGMUNT LATOSZEWSKI W FILHARMONII

W piątek, 8 bm. na wielkim koncercie symfonicznym stanie przy pulpicie dyrygenta długoletni dyrektor opery poznańskiej, b. dyrektor Państwowej Filharmonii w Krakowie, Dr Zygmunt Latoszewski. Nasz znakomity gość poprowadzi czwartą symfonię Brahmsa. Maria Wiłkomirska odegra koncert fortepionowy Czajkowskiego. Bilety sprzedaje kasa kina Bałtyk — Narutowicza 20 od 10—14.

Dymią kominy fabryczne...

Wczoraj u Andersa — dziś przy maszynie

Jeszcze trzy zakręty, tramwaj przystaje — Kątna! Na murze komunikat z pierwszych dni po wyzwoleniu: „Rzeczpospolita Polska... Przedsiębiorstwo znajduje się pod Zarządem Państwowym... Nie podlega rekwizycji“. W chwili obecnej, po przezwyciężeniu ówczesnych trudności — ma komunikat ten niemal symboliczne znaczenie. Nad nim bowiem widnieje szyld „Allart Rousseau“. Tu siedzieli ongiś Francuzi, wywożąc z kraju naszego grube procenta za włożone kapitały.

PRZEZWYCIĘŻONE KŁOPOTY.

Okupant zamienił fabrykę na zakłady wytwórcze silników lotniczych, usuwając maszyny włókiennicze. Po wyzwoleniu Łodzi fabrykę zajęło jako objekt militarny — wojsko. W okresie początkowego chaosu pozostałe mienie fabryki znalazło się w niebezpieczeństwie. Wtedy starzy pracownicy firmy ukryli maszyny biurowe i całe przenośne mienie w swoich mieszkaniach prywatnych. — „Obowiązkiem socjalisty było zachować majątek dla swego państwa“ — stwierdza zwięźle jeden z „weteranów“ tych czasów, członek P.P.S. tow. Podgórski. Jak się dowiadujemy — on też współdziałał z dyr. Niewiażskim w staraniach dotyczących objęcia fabryki. Stopniowo — zezwalały na to władze wojskowe wreszcie ustąpiły zupełnie. Wówczas zorganizawały się samorzutnie brygady robotnicze, liczące początkowo 12 później 80 ludzi pod kier. tow. Kaźmierskiego. Byli to sami PPS-owcy. Cicho, bez szumu dokonali w przeciągu 8 tygodni zabezpieczenia urządzeń, oczyszczenia terenu i zorganizowania transportu. Straż Pożarna z tow. tow. Dąbrowskim i Thomem pełniła odpowiedzialną, ochotniczą służbę w dzień i w nocy. A tow. Gibki okazał się istotnie — gibkim zwożąc niezmordowanie wywiezione przez Niemców maszyny. Jest skromny. — „Ludzie to zrobili — nie patrząc na sytuację materialną — ludzie dali z siebie wszystko...“

Rezultaty są widoczne. Maszyny huczą. Fabryka idzie, daje egzystencję 800 robotnikom, przerabiając dziennie 7—8.000 kg. wełny!

PRZY MASZYNACH I WARSZTATACH.

Z tow. Żelazowskim zwiedzamy całą fabrykę. Oto sortownia. Kosze amerykańskiej i rosyjskiej wełny. Zdawało by się — wszystko jednakowe. Wprawne oko tow. Giersza rozróżni gatunki. — „Im cieńszy i dłuższy jest włos — tym wartościowsza wełna“ — tłumaczy. Stąd na „pralnię“. A więc odtłuszczarki, olbrzymie kadzie i suszarki. Stąd zbite pakuły wełnianego surowca osiągną zgrzeblarnię już w puszystej formie.

POLSKA JEST DLA NAS.

Wychodząc z czesalni spotykamy tow. tow. Wyszawskiego i Lipińskiego. Pierwszy uruchomił pralnię, drugi dokonał montowni skompletowanych ze „szmelcu“ 30 maszyn mając wszystkiego trzydziestu kolegów do współpracy. Obydwaj pozostawali do 1935 roku we Francji. We Francji powodziło im się materialnie lepiej, pytam więc — czyby nie wrócili dziś...

I tu — odpowiadają. — „Materialnie byłoby lepiej. Możliwe. Ale Polska jest dla nas. Co byłoby, gdyby wszyscy wyjechali? Chodzi o dobro całego Państwa i nas wszystkich. Będzie i u nas lepiej“ — mówi Wyszawski, a Lipiński dodaje — „Czujemy się na swoim. Gdybyśmy myśleli inaczej — pracowalibyśmy nie tak. Umiemy pracować inaczej — pokazaliśmy to Niemcom. Dziś chcemy odbudować.

— „Czy obywatele należycie do partii?“

— „Tak. Do P.P.S.“ — „Ona nigdy nie zawiodła... Pamiętam 1905!“...

WCZORAJ POD MONTE-CASSINO

Trzy miesiące czekał ob Myszkorowski z warsztatów mechanicznych „Allart-Rousseau“ po złożeniu deklaracji powrotu do kraju. Został „zdrajcą“, czyniono trudności, mimo, że Anders oficjalnie zapowiedział, że przeszkód robić nie będzie.

Był pod Monte-Cassino, w Neapolu, w Taranta.

Dobrze mówi o Włochach, mniej pochlebnie o Francuzach, którzy wyzwolili go z niemieckiej niewoli.

Było mu dobrze po „tamtej stronie“. Wiedział, że w zniszczonym kraju chleb będzie trzeba zdobywać mozolnie. Ale — „pracy się nie boję, a serce wołało do kraju... tyle lat!“...

ROBOTNIK DYREKTOREM

Zbliża się do nas mały człowieczek. Robotnicy są z nim niejednokrotnie na „ty“. To tow. z PPR, Szkudlarek, dawny robotnik — obecnie dyrektor zakładów. Rozmawiamy przez kilka minut na tematy fabryczne. Wreszcie zaczynamy mówić o partiach robotniczych. Tow. Szkudlarek propaguje ideę współpracy P.P.S. i P.P.R.

Niestety w praktyce nie wygląda to tak różowo. Czyniono P.P.S-owi trudności przy zawiązaniu, odmawiano lokalu, nie doceniało się zaczątków współpracy na terenie Rady Zakładowej. Towarzysze wierzą jednak mocno, że są to jedynie „wyskoki“ pewnych nieświadomych jednostek. Liczą oni na poprawę stosunków, — „Bo przeciez cel nasz w fabryce jest jeden — postawić ją naprawdę na poziomie“.

S. J.

Rocznica śmierci bohaterskiej siostry PCK

Wierna ideałom czerwonokrzyskim do końca

(J) Dnia 8 bm. odbędzie się staraniem PCK nabożeństwo żałobne za duszę Stanisławy Daszkiewiczówny, zabitej na posterunku w dniach wyzwolenia Łodzi — tyle dowiadujemy się z oficjalnej wzmianki PCK. Siostra Daszkiewiczówna padła na posterunku od kuli uciekającego dywersanta niemieckiego, dając śmiercią swoją raz jeszcze świadectwo faszystowskim zbrodniom. Zginęła jako niezłomny żołnierz pięknej, kwitnącej ponad zło wojenne czerwonokrzyskiej idei miłosierdzia, niosąc bezinteresowną i pełną poświęceń pomoc miastu krwawiącemu w swej rozprawie z resztkami dywersyjnych band niemieckich.

Była siostrą z powołania, przeniosła twardy obowiązek pomocy rannym nad własne bezpieczeństwo, zdrowie, życie i spokój rodziców, których była kochaną i jedyną córką. W drodze na swój służbowy posterunek — dyżur nocny w ambulatorium PCK — na ul. Piotrkowskiej zaskoczyły ją strzały Nie uciekała — czuła się posłanką miłosierdzia, ubrana w strój siostry PCK, patrzyła czy ktoś nie potrzebuje jej pomocy. Parę kroków dalej, przy ul. Piotrkowskiej 212, o dziesięć domów przed ambulatorium dosięgła ją zbrodnicza kula uciekającego faszysty. Przechodnie przenieśli ją do PCK — niestety, strzał był śmiertelny.

W pogrzebie, który stał się żałobną manifestacją udział wzięły masy łódzkiego społeczeństwa.

Dziś w pierwszą rocznicę śmierci Daszkiewiczówny, żołnierza Pokoju — niech ta wzmianka będzie dowodem pamięci naszego społeczeństwa o tych, którzy odeszli w momencie kiedy wolność była już tak blisko.

Pierwszy powojenny

ogólno-polski spis ludności

W dniu 10 stycznia 1946 r. Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie przeprowadzenia powszechnego sumarycznego spisu ludności cywilnej według stanu o północy z dnia 13 na 14 lutego 1946 r.

Spis będzie dokonany w dniu 14 lutego 1946 r.

Ostatni ogólnopaństwowy spis w Polsce odbył się w roku 1931.

Spis nie będzie imienny. Ludność poszczególnych mieszkań zostanie ujęta liczbowo z podziałem według płci, podstawowych grup wieku oraz narodowości. Ponadto w miastach uwzględniana będzie liczba izb w mieszkaniu, co pozwoli na zbadanie warunków mieszkaniowych ludności miejskiej. Prócz tego dla m. st. Warszawy wypełniany będzie specjalny arkusz lokalowy.

Jednocześnie z powszechnym spisem ludności odbędzie się na Ziemiach Odzyskanych imienny spis roczników 1927—1946 dla potrzeb administracji szkolnej. Spis taki na Ziemiach Dawnych był przeprowadzony w czerwcu 1945 r.

Spis przeprowadzony będzie pod kierunkiem Głównego Urzędu Statystycznego przy pomocy władz państwowej administracji ogólnej i samorządu terytorialnego z udziałem nauczycielstwa, młodzieży szkolnej powyżej 16 lat oraz zwerbowanych spośród szeregów bardziej uświadomionych obywateli honorowych komisarzy spisowych.

ANTONI POKORSKI

6)

POWROTY

opowiadanie z lat międzywojennych

II.

Kazimierz po odejściu rodziców siedział przez chwilę bezczynnie. Pozbawiony rodzicielskiej tkliwości, troskliwych pytań ukrytych w ich spojrzeniach — czuł się swobodny.

Z pod obezwładniającej go opieki uciekał myślami do czasów szkolnych. W przeżywaniu powtórnym w przywracaniu pamięci treści dyskusji, osób biorących w nich udział i miejsc — znajdował orzeźwiający dopływ gołowąsej młodości.

Wtedy jeszcze nic nie obowiązywało oprócz młodzieńczego uniesienia wszystko pozostawało w sferze światoburczych planów. Wtedy sny były jasne, a poranki mieściły w sobie radość zaczynającego się dnia. Świat wydawał się taki łatwy, otwarty i przestrzenny. Należało tylko wyciągnąć ręce, dotknąć nimi ludzkich spraw, aby pojaśniały uśmiechem.

To później dopiero poryw przeradzał się w stanowczość. Wyciągnięte z przekonaniem dłonie kurczyły się i zaciskały w pięść, a ufnie patrzące w świat oczy nauczyły się odróżniać spojrzenie szpicla od spojrzenia przyjaciela.

Kazimierz wspominał kolegów i ich miejsca pracy. Z listów wymienianych z niektórymi wiedział, że Trudeń jest nauczycielem w sąsiadującej z miasteczkiem wsi. Postanowił go odwiedzić.

*

Do domu Trudenia prowadziła polna droga zza opłotków ostatnich domów miasteczka. Kazimierz szybko przechodził koło parkanów, mijając siedzących przed domami ludzi z wyrazem nudy niedzielnego popołudnia na twarzach. Droga znaczyła się przed nim dwoma koleinami i bocznymi ścieżkami. Upał mijającego południa parował ku górze falami widzialnego powietrza. Przy ziemi w zbożach i trawach zastygał w upojonej skwarem ciszy.

Kazimierz poznawał miejsca dawnych spacerów. Chodził tą drogą z Trudeniem.

...W szkole wyróżnił go z gromady kolegów dopiero w starszych klasach, kiedy rozwijające się ambicje młodzieńcze jęły wyostrzać krytyczność w stosunku do otoczenia.

Małego wzrostu o przeciętnej powierzchowności nikł Trudeń w gromadzie. Kazimierz zwrócił na niego uwagę w czasie lekcji gimnastyki. Trudniejsze ćwiczenia sprawiały mu w oczach skorych do ośmieszania kolegów przykry wysiłek.

Przy drabince, kółkach czy „kobyłce“ kręcił się niezaradnie, śmieszny w swej niezręczności.

Tak trwało jednak tylko kilka miesięcy. Coraz większa sprężystość jego mięśni peszyła i zadziwiała kolegów przygotowanych z góry na śmieszne widowisko.

Później dopiero zauważył Kazimierz, że Trudeń wolne godziny od nauki spędza na sali gimnastycznej, samodzielnie starając się rozwinąć słabe mięśnie.

Pewnego dnia wyszli razem ze szkoły. Kazimierz zagadnął go o jakiejś sprawie. Trudeń nieśmiały z natury myszkował początkowo Kazimierza oczami ale z czasem rozgadał się. Rozmawiali o książkach wypożyczonych przez Trudenia z biblioteki. Okazało się, że bardzo dużo czyta, że zna dobrze współczesną literaturę polską i obcą, nieobjętą programem szkolnym...

Z czasem Kazimierz poznał jego matkę. Mieszkali w jednej izbie na przedmieściu: ona zarabiała praniem bielizny; on dorabiał lekcjami. Zaprzyjaźnił się z Trudeniem. W późniejszym okresie zebrań koleżeńskich, odczytów i pogadanek Trudeń był jedną z najczynniejszych postaci...

*

Kazimierz wymijał szybko pola. Miedzami i przywracanymi pamięci ścieżkami skracał drogę. Szedł żwawo, pełny pobudzającego, nieokreślonego w treści uniesienia. Oczami przemierzał odległość: jeszcze tą miedzą w lewo, a później topolowa aleja biegnąca w sam środek wsi...

Przed pierwszymi domami opanował swą żwawość. Rozglądał się wokół. Nie mógł jednak odróżnić z szeregu domów ustawionych wzdłuż drogi okazalszego budynku szkoły. Ludzie zza opłotków i przedsionków strzelali za nim ciekawymi spojrzeniami. Zagadnął pierwszego z brzegu o szkołę.

— Tam, w czwartej chałupie z krzywym kominem — objaśniła go jakaś babina.

Od płotu odgradzającego ogródek i budynek wskazany Kazimierzowi, oderwało się nagle kilkoletnie umorusane dziecko i z płaczem biegło przez drogę. Goniąca je młoda kobieta wyminęła stojącego Kazimierza, pochwyciła rozwrzeszczane maleństwo i jęła mu perswadować do rozsądku najradykalniejszym argumentem opalonej mocnej ręki. Dziecko broniło się zawzięcie krzykiem i wierzganiem nogami.

— A masz, a masz — pomagała sobie głosem kobieta.

— Myć się nie chcesz. Za kilka godzin nowe ubranko tak zbrudzić...

— A masz, a masz — rozlegało się po drodze.

Kazimierz oczekiwał cierpliwie zakończenia pedagogicznych zabiegów matki.

Nagle usłyszał męski głos:

(c. d. n.)

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Łódź, Piotrkowska 70 Telefon redakcji 130-46 i 144-18 Telefon Administracji 222-22

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor: Artur Karaczewski

Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D-06573 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, Łódź, ul. Żwirki 2.